

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam), lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI

ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY ; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Sroda, dnia 15-go września 1937 r.

Dział nieurzędowy.

WOJSKO WRACA Z MANEWRÓW!

Wróca w najbliższych dniach oddziały wojskowe do swych garnizonów.

Wróca z dorocznych ćwiczeń polowych, będących sprawdzianem zarówno ducha i pogotowia naszych sił zbrojnych, jak i tężyzny, sprawności, umiejętności kierownictwa.

Wróca nasi żołnierze po wyczerpujących ćwiczeniach; wróca jednak w pełnym poczuciu swej siły i wartości; wróca przygotowani do tych zadań, które stanowią istotny cel najszczytniejszego obowiązku obywatelskiego: służby w obronie Polski.

Hasło obrony znajduje najżywszy odzwiek w sercach wszystkich Polaków. Nie ma pod tym względem między nami żadnych różnic; jesteśmy w tej dziedzinie całkowicie skonsolidowani.

Zrozumieliśmy już, że w nowoczesnym ujęciu obrona państwa obejmuje nas wszystkich, dotyczy każdego z osobna, wymaga od wszystkich obywateli postawy czynnej, wysiłku i współdziałania. Dawno minęły czasy, kiedy było inaczej, kiedy wojsko było jakby poza zasięgiem spraw, obchodzących ogół, stanowiło zamkniętą w sobie kastę zawodowców w kunszcie wojowania. Epoka armii zawodowych czy werbunkowych ustąpiła epoce powszechnej służby wojskowej, epoce gromadzenia w społeczeństwie olbrzymich rezerw, wyszkolonych i przysposobionych do tego, by stanęły w potrzebie i stworzyły to, co określamy mianem

„narodu pod bronią”. Równocześnie technika nowoczesnej wojny sprawiła, że rozbija się ona już nie na „udeptany polu”, nie tylko na „froncie” — a wciąż w orbitę swych działań całe „zaplecze”, cały kraj, zmusza do współdziałania wszystkie warstwy ludności i całe życie gospodarcze.

Zmienił się zatem gruntownie stosunek do siły zbrojnej, zmieniło zarówno pojęcie wojska, jak i wojny.

Zwłaszcza jeżeli pomyślimy o naszym geopolitycznym położeniu, o tysiącach kilometrów otwartych granic naszego państwa...

Świadomość tego stanu rzeczy jest u nas powszechna i głęboka. Ona to sprawia, że nie tylko nasze wojsko otaczamy prawdziwą i szczerą miłością, ale zarazem hasło obrony Polski dajemy pierwszeństwo przed wszystkimi innymi zagadnieniami naszej rzeczywistości, naszych zainteresowań i dążeń.

Obu tym niezuciom: miłości dla wojska i zainteresowania dla sprawy obrony — mamy właśnie sposobność dać wyraz, zamaniestować w sposób zarówno wyraźny jak i podniosły.

Uczynimy to, gdy wojska wróca do swych garnizonów z wielkich ćwiczeń, obrazyjących najnowsze zdobycze techniki wojskowej i tężyzną fizyczną i moralną żołnierza na wypadek, gdyby hasło obrony trzeba było nadać formę realną. To przecież jest celem dorocznym manewrów

większych formacji i jednostek wojskowych — to sprawdzianem pogotowia, unaoznieniem hartu duchowego i waleńców fizycznych.

W tym momencie żołnierz musi uczuć, że za nim stoi cały naród, że całe społeczeństwo rozumie jego misję, że na jeden diapazon są nastrojone serca ludzi w mundurze i serca ludzi w siermiędze, bluzie robotniczej, kurtee czy marynaree mieszkańców miast.

Więc powitajmy wracające z ćwiczeń oddziały sercami, wzembranymi miłością i radością, okażmy im serdeczność naszych uczuć.

Przyozdobimy wyloty miast garnizonowych bramami powitalnymi; utworzymy na gościńcach i drogach, wiodących do koszar, szpalery młodzieży, ozdobimy żołnierzy kwieciami; powitamy oddziały słowami podziękii za trud i wyrazami miłości i przywiązania; ugościmy strudzonych; przygotowujemy rozrywki i zabawy. By żołnierz — jak to wyraża piosenka — „uradował swą duszę”, by ujrzał i przekonał się, jak nam jest drogi i na jak wysoki szczebel wynieśliśmy jego trud i jego zaszczytną służbę.

A równocześnie sami pokrzepimy się widokiem siły i stopimy nasze myśli i uczucia w nierozdzielną jedność, która jest nieodzowną przesłanką w realizacji hasła obrony Polski.

—o—

WALKA Z GRUŻLICĄ

najwyższym nakazem.

W ministerstwie opieki społecznej opracowywany jest obecnie projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy. Prawdopodobnie projekt ten przedłożony zostanie Izbowi Ustawodawczym już na nadchodzącej zwyczajnej sesji parlamentu.

Projekt ustawy będzie zawierał przepisy konieczne do skutecznego zwalczania tej strasznej klęski społecznej, jaką jest, szczególnie u nas, gruźlica. Między innymi projektowana ustawa wprowadza obowiązek zgłaszania do lekarza powiatowego każdego stwierdzonego przy-

padku gruźlicy, który mógłby być niebezpieczny dla otoczenia, jak również obowiązek zgłaszania zmiany miejsca zamieszkania osoby chorej, a także zgłaszania zgonu na gruźlicę. Obowiązek zgłaszania choroby ciąży na lekarzu oraz, o ile chory przebywa w zakładzie leczniczym, wychowawczym, więzieniu itp. — na przełożonym zakładzie.

Dalej projekt ustawy reguluje szczegółowo sprawę zakładania, urządzania i prowadzenia nie obliczonych na zysk przychodni i zakładów przeciwgruźliczych

dla dzieci i dorosłych.

Ważną innowacją jest projekt powołania głównego komitetu walki z gruźlicą przy ministerstwie opieki społecznej oraz komitetów walki z gruźlicą przy urządach wojewódzkich, celem zespolenia akcji zwalczania gruźlicy, prowadzonej przez wszelkie instytucje i organizacje, jak związki samorządu terytorialnego, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Polski Związek Przeciwigruźliczy i inne.

Wreszcie projekt nowej ustawy zawierał ma sankcje karne przeciwko osobom,

niestosującym się do jej przepisów, sięgające grzywny do 1 tys. zł. lub aresztu do 1 miesiąca.

Ustawę tę niewątpliwie przyjmie całe nasze społeczeństwo z dużą ulgą. Zdajemy sobie bowiem sprawę z olbrzymich trudności, na jakie napotyka walka z gruźlicą — z tą chorobą, co jawi się wszędzie tam, gdzie jest nędza, głód, ciasnota, a więc wszystkie te bolączki, co trapią nasz świat pracy. A jednocześnie wiemy, że plagę gruźlicy zdławić musimy, bo młode Państwo Polskie potrzebuje ludzi silnych i zdrowych. Miejmy nadzieję, że nowa ustawa o zwalczaniu gruźlicy będzie w tej dziedzinie poważnym krokiem naprzód, który w połączeniu z już osiągniętymi zdobyczami sprawi, że coraz mniej będzie ofiar...

Bo i dotychczas nie próżnowaliśmy w dziedzinie zwalczania gruźlicy. Mówią o tym fakty i cyfry.

Ogólną tendencję polskiego świata lekarskiego w dziedzinie walki z gruźlicą sformułował po raz pierwszy prof. Ignacy Baranowski na IX zjeździe przyrodników i lekarzy polskich, odbytym w Krakowie w r. 1900. Wskazując na to, że wszędzie „nędza klasy robotniczej, nędza milionów robotników fabrycznych i rolnych stała się przedmiotem troski ogólnej...” stwierdził konieczność rozpoczęcia planowej i systematycznej akcji zwalczania gruźlicy, jako jednej z przyczyn tej nędzy, we wszystkich dziedzinach ówczesnej, podzielonej przez zaborców, Polski. O jakimkolwiek jednak ujednolicieniu i koordynacji wysiłku polskiego w dziedzinie walki z gruźlicą nie mogło być wówczas mowy.

A potem przyszła wojna światowa. Gruźlica wzrosła niepomniernie. Dość powiedzieć, że gdy np. w takiej Warszawie

rało na gruźlicę 34,4, to w r. 1917-m śmiertelność ta wzrosła do 97,4. I tak było niemal w całej Polsce.

Dopiero gdy w dn. 4 kwietnia 1918 r. Rada Regencyjna Królestwa Polskiego powołała do życia ministerstwo zdrowia publicznego — praca w dziedzinie zwalczania gruźlicy poczęła dawać choć skromne, ale już realne wyniki. W r. 1922 gim powstał Polski Komitet zwalczania gruźlicy, a w r. 1925-ym Polski Związek Przeciwgruźlicy, jako centrala towarzystw społecznych, zwalczających gruźlicę.

Stopniowo też śmiertelność na gruźlicę zaczyna się zmniejszać. Podczas gdy w 1929 — według danych Głównego Urzędu Statystycznego — zmarło w Polsce na gruźlicę na 10.000 mieszkańców — 20,5, to w r. 1931 — 20,0, w r. 1934 już tylko — 16,8, a w roku ubiegłym — 15,3. Widać więc, że postęp, jakkolwiek niewielki, jednak daje się ciągle zauważyć. Oczywiście jeszcze nie czas, by wolno było spocząć na laurach. Odsetek chorych na gruźlicę jest jeszcze u nas olbrzymi. Przecież w takiej np. Belgii na 10.000 mieszkańców na gruźlicę umiera w r. 1900 na 10.000 mieszkańców umiera

zaledwie 6,4, w Niemczech — 6,4, w Anglii — 6,8, w Holandii — tylko 4,5. Wśród krajów europejskich mamy jedno z największych nasileń gruźlicy... Walczymy z nią. Przez przychodnie przeciwgruźlicze, których mamy 391, przebijają się codziennie długie szeregi pacjentów, Rentgen, odma sztuczna, sanatorium...

W dziedzinie zapobiegania gruźlicy wielką rolę odgrywają w Polsce kolonie i półkolonie wakacyjne dla dzieci słabowitych i zagrożonych gruźlicą. Rok rocznie wzrasta ilość wysyłanych dzieci. I tak gdy w r. 1932 z kolonii wypoczynkowych i leczniczych korzystało 39.300 dzieci, w r. 1934 liczba ich wzrosła do 179.279, by w r. 1935-ym osiągnąć cyfrę 237.300. Akcja ta daje bardzo dobre wyniki.

Kilkuletni kryzys gospodarczy utrudniał rozwinięcie należytej akcji w dziedzinie zwalczania gruźlicy, tym gorliwiej powinniśmy się zatem obecnie wziąć do dzieła, — obecnie, kiedy odnowamy po prawę gospodarczą. Projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy jest wskazaniem, że nie wolno próżnować.

Konferencja Min. J. Becka w sprawie Palestyny.

GENEWA, 13. 9. 37 r. (Iskra) Minister Spraw zagranicznych J. Beck odbył wczorajdluszą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Rumunii Antonescu, a następnie przyjął na półtoragodzinnej audiencji prezydenta egzekutywy sjonistycznej dr. Weizmana.

Przedmiotem obu tych konferencji mi-

nistera J. Becka były sprawy palestyńskie. Jak wiadomo, min. Antonescu jest referentem w Radzie Ligi raportu komisji mandatowej o podziale Palestyny.

W rozmowie z dr. Weizmanem poruszono oprócz spraw, dotyczących ścieśnienia Palestyny, całokształt zagadnienia mniejszości żydowskiej.

KATASTROFA KOLEJOWA POD WIELUNIEM.

W sobotę o godz. 22 wydarzyła się na stacji kolejowej w Wieluniu katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy zderzył się od strony Ostrowa! wpadł na pociąg towarowy, który w krytycznym momencie nabierał wodę na stacji. Skutkiem zderzenia został zabity kierownik pociągu Kandulski z Ostrowa. Zmarł w szpitalu w Wieluniu Kędziora Franciszek. Ranni zaś zostali z obsługi pociągu konduktorzy Nowak Jan i Karasiński Józef z Ostrowa, oraz Waleczak Franc. z Skalmierzyc bardzo ciężko.

W niedzielę rano o godz. 6tej, przy uprzątnięciu toru, znaleziono jeszcze zwłoki montera pocztowego, który jechał tym pociągiem z Czarstara do Wielunia.

Winę katastrofy ponosi maszynista pociągu zderzającego od strony Ostrowa, Fizyta, który przejechał sygnał ustawiony na „stój”. Stwierdzono, że Fizyta używał alkoholu. Rannych opatrzył na miejscu i przewiózł do szpitala dr. Onyszkiewicz. Kilkanaście wagonów zostało dozerownie rozbitych. Zatarasowane zostały dwa tory.

Na miejsce wypadku przybyło ratunkowe pogotowie kolejowe i policja. Obsługa pociągu, który w krytycznym momencie nabierał na stacji wodę, zdolała wyskoczyć, dzięki czemu uniknęła skutków katastrofy. — 40 wagonów zostało rozbitych. Straty wynoszą 100.000 zł.

— 6 —

797 tys. kandydatów do I-go oddziału szkoły powszechnej.

Rok szkolny rozpoczęty. Tysiące nauczycieli i miliony dzieci wzięło się do pracy. U progu tego nowego roku przed społeczeństwem staje bolesne pytanie: czy rok ten przyniesie końcu jakąś radykalną zmianę w realizacji nauczania powszechnego, czy nadal setki tysięcy dzieci nie znajdzie dla siebie miejsca w przepełnionych salach i powiększać będzie olbrzymie rzesze analfabetów?

Zwiększenie listy etatów nauczycielskich o 2000 w roku ubiegłym, a o 4000 — w bieżącym, uspokoiło do pewnego stopnia

opinię publiczną. Jednakże, po przejrzaniu danych liczbowych, ogłoszonych ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny, musimy dojść do smutnego wniosku, że wszystkie te reformy zdołały załedwie zahamować dalszy wzrost liczby dzieci, znajdujących się poza szkołą. Odsetek realizacji nauczania powszechnego, który w roku szkolnym 1932/33 wynosił 90,5 proc. w 1934/35 — 89,4 proc., a w 1935/36 tylko 89 proc., w r. 1936/37 podniósł się z powrotem do 89,4 proc. Niewielki ten wzrost zadowalający m. i. i temu, że w r. 1936/37 ogólna liczba dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu zwiększyła się w porównaniu z rokiem poprzednim tylko o 6 tysięcy (w r. 1935/36 przyrost liczby dzieci wyniósł 74 tys.) Liczba

dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu, a nie zapisanych do szkoły zmniejszyła się w roku 1936/37 tylko o 20 tys. — z 559 tys. do 539 tys. Zresztą i ta niewielka poprawa nie była zjawiskiem powszechnym: w województwie wileńskim odsetek realizacji w r. 1936/37 spadł do 83,4 proc., w woj. nowogrodzkiej — z 82,7 proc. do 80,8 proc. Niezwykle niski odsetek realizacji nauczania powszechnego w woj. wołyńskiej, który w r. 1935/36 wynosił tylko 63,7 proc., podniósł się do 66,9 proc. Zatem na naszych kresach wschodnich wciąż jeszcze trućia część ogólnej liczby dzieci pozostaje poza szkołą.

W związku z tym stanem rzeczy, jakie horoskopy można stawiać na rok szkolny 1937/38?

Liczba dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu wzrosła w tym roku znów w nieco większym stosunku, niż w roku ubiegłym — o 14 tys. — podnosząc się do 5,121 tys. Samo utrzymanie odsetka realizacji na poziomie, osiągniętym w roku 1936/37 wymaga więc zwiększenia liczby uczniów o kilkanaście tysięcy. Dla podniesienia zaś odsetka tylko o 1 proc. trzeba zwiększyć liczbę uczących się o 50 tys. dzieci. Ponieważ w r. 1936/37 przy zwiększeniu liczby nauczycieli o 2000, liczba dzieci, zapisanych do szkół wzrosła o 26 tys., to w roku bieżącym, gdy zostało stworzonych 4000 nowych etatów, osiągnięcie tej cyfry nie jest niemożliwością.

Ogólna liczba dzieci w wieku lat siedmiu — a więc rocznika najważniejszego — jest większa w roku bieżącym o około 40 tys. Wydatniejsza poprawa odsetka realizacji dla tego rocznika (r. 1936/37 — 89,5 proc. wobec 86,4 proc. w r. 1935/36)

mogła nastąpić wyłącznie dzięki temu, że właśnie w r. 1936/37 rocznik ten był stosunkowo mniej liczny (757 tys. wobec 778 tys. w r. 1935/36). W roku bieżącym liczba siedmiolatków wynosi około 797 tys. Cyfra ta ma swoją wymowę — i w tym roku zatem trzeba się przygotować na to, że wiele dzieci nie będzie mogło zacząć nauki we właściwym wieku.

Poziom realizacji nauczania poraża-

ehnego w odniesieniu do dzieci najmłodszych jest rzeczą bardzo ważną, ponieważ opóźnienie w rozpoczęciu nauki odbija się nader ujemnie na ich postępach oraz dezorganizuje pracę szkoły. Tym niemniej jednak nie można zapominać i o tym, że spotykamy się ze zjawiskiem stałego spadku odsetka realizacji wśród dzieci starszych roczników. W okresie 1933/34 — 1936/37 odsetek ten spadł dla

jedenasto, dwunasto i trzynastolatków przeciętnie od 2 proc. do 3 proc.

Coraz więcej dzieci opuszcza szkołę przed jej ukończeniem. Nie mając ugruntowanych wiadomości stają się oni wkrótce wtórnymi analfabetami. Proces ten dla kraju jest niezwykle niebezpieczny i zahamowanie jego jest jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją przed szkolnictwem powszechnym w roku bieżącym.

Oficjalna skarga rządu Chinskiego na Japonię.

Oficjalne złożenie Lidze Narodów przez rząd Chinski skargi na Japonię przyjęto w Genewie jako przykry i kłopotliwy niespodziankę. Skarga chińska zredagowana jest bez obelonek, a ta szczerość stwarza dla Ligi Narodów sytuację drastyczną.

Rząd chiński twierdzi mianowicie, że Japonia dopuściła się najazdu na suwerenne terytorium Chin, używając wojsk lądowych, morskich i powietrznych. Do skargi Chin dołączono obszernie expose

ostatnich wydarzeń w Chinach północnych i w Shanghaiu. Akcją japońską określa rząd chiński jako akt agresji w rozumieniu prawa międzynarodowego i paktu Ligi Narodów. W szczególności stwierdzając, że, domaga się rząd chiński akcji Ligi Narodów przeciw Japonii i wskazuje, iż akcję tę należy oprzeć na art. 17 paktu Ligi Narodów, mówiące o zaatakowaniu członka Ligi Narodów przez państwo do niej nie należące.

Otóż art. 17 paktu Ligi Narodów przewiduje zastosowanie sankcji w razie, jeśli nie uda się osiągnąć korekcyjnego... Czy Liga Narodów może zdecydować się na zastosowanie sankcji wobec Japonii po smutnym doświadczeniu z akcją przeciwko Włochom podczas wojny włosko-abisyńskiej? — wydaje się to więcej niż nieprawdopodobne.

Z kraju.

Tragiczne zderzenie autobusów z rowerzystą.

W Tomaszewie u wylotu szosy Ujazdowskiej miał miejsce fatalny wypadek. Oto w miejscu skrętu mijają się jadące z dwóch przeciwnych stron dwa samochody ciężarowe, gdy nagle z ulicy Wysokiej wyjechał rowerzysta Franciszek Marjański. Rowerzysta dostał się pomiędzy dwa samochody, z których jeden zdołał go wyminąć, drugi natomiast, nie będąc w stanie zahamować maszyny,

wpadł na rowerzystę z tyłu. Marjański spadł na ziemię, a samochód wskutek gwałtownego skręcenia kierownicy wpadł do rowu. Rowerzysta uległ złamaniu nogi. Samochód prowadził szofer, Oswald Hausler z Łodzi.

Wstrząsająca tragedia babki.

W Komerowie pod Tomaszowem staruszka Gedlerowa, posła na łase krowe, mając powierzone sobie jednocześnie półt roczne dziecko, swego wnuka. W pewnej chwili krowa przeszła przez rzekę, wobec czego starowina pobiegła za nią, żeby ją sprowadzić na właściwy brzeg. W chwili, kiedy znajdowała się po przeciwnej stronie rzeki,

dostrzegła iż wnuk jej dopelz do brzegu i tracąc równowagę, wpadł do wody. Nim nieszczęśliwa babka dostała się na drugi brzeg, dziecko utonęło. Gedlerowa straciła zmysły z rozpacz.

Nagła śmierć b. Starosty.

W Morszynie zmarł nagle na udar serca b. starosta August Zgoda, który pierwszego dnia po przyjeździe na kurację zmarł. Sp. August Zgoda piastował w Czortkowie stanowisko starosty powiatowego, a nast. przez kilka lat był dyr. Kom. Kasy Oszcz. pow. czortkowskiego. Zwłoki sprowadzono do Czortkowa, gdzie odbył się pogrzeb przy tłumnym udziale społeczeństwa.

ADAM NASIELSKI.

PRZYGODA AMATORA

POWIEŚĆ.

5

— To jest właśnie głupie dla mnie. Prosił, abym jeszcze raz rozejrzał się w tej sprawie. Nie dowierza Bispingowi.

— Myślicie, że on ją porwał? Najlepiej przeprowadzić rewizję w pałacu.

— Ach, to nie jest takie proste, jak ci się wydaje. Sprawa nie jest polityczna i musimy działać powściągliwie. Jeżeli mamy do czynienia z człowiekiem winnym, spłószymy go tylko i ostrzeżemy. Gdyby zaś był niewinny, może być awantura. Pan Bisping może opłacić najlepszych adwokatów i zrobić się huk, że Bóg że zlituj się. Niech mnie Bóg strzeże przed adwokatami-kryminologami.

— No, to co masz zamiar zrobić?

— Nie wiem i dlatego zwróciłem się do ciebie. — Penk uspokoił się już zupełnie po wyładowaniu swego zmartwienia. — A propos — jak tam twoje podanie o przyjęcie. Powinieneś być już dostał definitywną odpowiedź.

Zbigniew Puchalski spojrzał na przyjaciela tak, że ten musiał zwrócić na uwagę.

— Nareszcie dałeś mi dojść do słowa. Muszę cię rozczarować, Janku, jeżeli liczyłeś na moją oficjalną pomoc. Odmówili przyjęcia mnie do służby śledczej. Zły stan zdrowia, mój drogi. Trudno — westchnął.

— Chyba nie groźnego — zaniepokoił się Penk szepcząc.

— Grobowa historia — rzekł Zbigniew jak mógł najpoważniej. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to się kiedyś zakończy moją śmiercią. Brak mi całych trzech centymetrów w obwodzie klatki piersiowej. I to przy pełnym wdechu, wyobraź sobie!

ROZDZIAŁ III

Zbigniew gwizda na Lige Narodów.

Początkowo Penk nie chciał uwierzyć, gdy jednak Zbigniew podał mu niezbyt sympatyczną epistolę z pieczęcią ministerstwa, komisarz nie mógł mieć wątpliwości. Nie widział było na nim, aby był zmartwiony. Penk uważał sobie za punkt honoru niewykazywania swych uczuć myśli nazewnątrz, przed nikim. Zaw sze starał się być opanowany. Tak też i teraz. Ale Zbigniew nie dał się złudzić — poznał że odmowa Komendy wywarła wrażenie na jego przyjacielu, czego dowodem było zaniechanie poprzedniego tematu.

— Musisz być rozczarowany — no, nie powiem: biedaku, bo nim przecież nie jesteś, na szczęście.

— Jestem nawet zły. Ty wiesz najlepiej, że nie spodziewałem się takiego wyniku. Pamiętaj, jak już cieszyliśmy się na naszą przyszłą współpracę. A teraz nie z tego wszystkiego.

— Szkoda — rzekł Penk poważnie. — Chciałem już zaangażować cię do tej zagadki — o ile to jest naprawdę zagadka.

— Możesz mną rozporządzać, pomimo, że oficjalnie nie jestem w służbie. Jest to ostatecznie kwestia czysto formalna.

— O, nie. — Penk wyprostował się na

krześle, aby nadać powagi temu, eo chei i za chwilę powiedzieć. — Wiesz bardzo dobrze, że nie uznajemy pomocy amatorów — a jesteś nim, skoro cię nie przyjęli. Poto zresztą — jak sam niejednokrotnie wspominałeś — złożyłeś formalne podanie, aby ulegalizować swe amatorskie, przypominam ci twe własne słowa.

— Jakto?...

— Dlatego — ciągnął komisarz bepośrednio — muszę cię prosić o ścisłą dyskrecję co do wiadomości jakich ci mimo woli i niewiedze udzieliłem. Właściwie wykroczyłem przeciw moim obowiązkom tajemniczącemu „cywila“ w szczegóły sprawy, opatrzonej w aktach stemplem: „poufne!“. Przypuszczam, że nie narazisz mnie na przykrości. Najlepiej będzie, jeśli postarasz się pusić w niepamięć to, cośmy omawiali przed paroma minutami.

— Nie bądź dziecinny, Janku. Porażdził może ci przecież.

— Nie — zaproponował Penk stanowczo. Tembardziej po mojem zaznajomieniu się z odmownym pismem. Mam zazwyczaj dotrzymywać ścisłe przysięgi służbowej, zawsze i wszędzie. Pomówimy tedy o czymś innym. Co zamierzasz począć. Zbliży się lato — ty możesz wyjechać, szczęśliwie. Dokąd?

— Ach eo za sztuczność panie komisarzy. Zaciekawileś mnie, wykończ przynajmniej to wrażenie. Toż nie można umawiać życia w tak nieelastyczne ramy. Ja więc pytam — co zamierzasz ty uczynić z polecenia naczelnika. Nie sądzę, abyś je zbyt beczynnością lub pozorami. Odn

Zniknięcie młodej Warszawianki w Częstochowie.

Z trzydniową wycieczką warszawską w liczbie 500 osób przybyła przed niedawnym czasem 29 l. Władysława Kropiwnicka, zarządzająca magazynem mód „Felięja”. — Z wycieczki tej Kropiwnicka już nie powróciła, a mąż napróżno podjął starania o odszukanie swej małżonki. Kropiwnicka miała przy sobie listy zastawne pożyczki inwestycyjnej wart. 400 zł. kwit lombardowy na 50 zł. i dowody. — Kropiwnicka jest ciemną blondyną z piwnymi oczyma, b. przystojną, ubraną w kostjum marengo. Istnieje przypuszczenie, że młoda kobietę porwano.

Zastrzelenie przemytnika.

Na poloninie Pańska w Dzembroni na Kosowszczyźnie został zastrzelony przez nieznanego narazie sprawcę Iwan Szatruk, lat 22 z Riezki. W toku dochodzeń policja ustaliła, że sprawca strzelił do Szatruka z broni palnej krótkiej, a pościk ugodził go w lewą skroń wyżej oka i utknął w mózgu. Szatruk był znanym przemytnikiem, który wspólnie z innymi parobkami przemycił towary z Czechosłowacji do Polski.

Ostatnia prośba zbrodniarza.

Głośny w swoim czasie morderca częstochowski Antoni Cap skazany już przez sąd apelacyjny na karę śmierci, odwołał się do sądu najwyższego, jednak widocznie bez nadziei na ulaskawienie, gdyż obecnie jeden z księży częstochowskich otrzymał od skazańca list. W liście tym Cap błaga duchownego o zaopiekowanie się jego 13-letnią córką Janią, która bądźże sierotą bez ojca i matki. Cap przebywa obecnie w więzieniu piotrkowskim.

Skrytobójcze morderstwo.

Na pastwisku w Rozhurezu w sposób zdradziecko-podstępny zastrzelona została Fesja Dydiuk z Rozhureza pow. stryjskiego. Strzał był celny i denatka momentalnie zakończyła życie. O popełnienie morderstwa posądzony jest mąż jej, który po czynie zbiegł. Pościg zarządzono.

Ze świata.

25-lecie Kongresu Eucharystycznego we Wiedniu.

Katolicki Wiedeń obchodził w ubiegłą niedzielę, 12 b. m., bardzo uroczyste

25-ą rocznicę międzynarodowego kongresu eucharystycznego, odbytego w Wiedniu w r. 1912. Uroczyste nabożeństwo jubileuszowe celebrowali: kard. Innitzer oraz biskupi Kamprath i Seydl. Kazania okolicznościowe wygłosili: biskup Kamprath i prałat Mözinger.

Niezwykła demonstracja robotników w Detroit.

W Detroit odbyła się z okazji „Dnia Pracy” (Labour Day) demonstracja robotników, w której wzięło udział tysiące uczestników 70,000 ludzi przypatrzywało się pochodowi demonstrantów, zwracając przedewszystkiem uwagę na ponad 700 robotników w maskach na twarzach. Każdy zamaskowany uczestnik pochodu niośł afisz z napisem: Jesteśmy robotnikami zakładów Henry Forda, lecz musimy wystąpić w maskach abyśmy nie stracili pracy.

Delegacja Faszystów Włoskich na Kongresie Antysemitycznym w Erfurcie.

W kongresie „żydoznawczym” w Erfurcie (Niemcy) zorganizowanym staraniem niemieckich narodowych socjalistów uczestniczy również delegacja z Włoch. W skład delegacji wchodzi gen. Namarra, Alberto Lupin z faszystowskiego instytutu kultury oraz antysemita profesorowie Betoli i Eselo. Ten ostatni wygłosił referat, w którym omawiał akcję antysemityczną w Włoszech.

Sprawa świadectw przemysłowych.

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych na zebraniu plenarnym, odbytym ostatnio we Lwowie stwierdził, zgodnie z wystąpieniami swymi do ministerstwa skarbu zarówno z roku ubiegłego jak i bieżącego, iż w interesie dalszego zaktywizowania życia gospodarczego, jako jeden z pierwszych etapów zasadniczej reformy systemu podatkowego, bezwzględnie konieczne jest zniesienie przestarzałej instytucji świadectw przemysłowych.

Szczegóły związane z przeprowadzeniem tej reformy. Związek Izby przedstawi w drodze bezpośredniej ministerstwu skarbu w najbliższym czasie.

Opodatkowanie garaży.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku przemysłowym nakłada obowiązek wykupu świadectwa przemysłowego przez właścicieli garaży,

o ile garaże są wynajmowane osobom mieszkającym nie w tym samym domu, do którego garaże te należą. Wynajem garażu należy za równoznaczny z wynajmem lokalu na sklep czy na warsztat, co nie stanowi przedsiębiorstwa, lecz jest wynikiem używania nieruchomości.

Opierając się na tych założeniach komisja skarbową Związku Izby Przemysłowo-Handlowych wypowiedziała się za koniecznością zwrócenia uwagi ministerstwa skarbu na potrzebę zmiany tych przepisów. Specjalnie podkreślono przy tym, iż ze względu na ożywioną motoryzację i połączony z tym popyt na garaże, przepisy ustawy o państwowym podatku powinny ułatwiać rozwój motoryzacji w kraju.

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 11. IX. 1936 r. za 100 kg.

Zyto nowe	22,25	22,50
Pszenica	30,25	31,75
Jęczmień	19,50	20,—
Owies	20,50	20,75
Mąka żytnia gat. I 0—50%	32,25	33,25
Mąka żytnia gat. I 0—65%	30,75	31,75
Mąka żytnia g. II 0—65%	23,75	24,75
Mąka żytnia razowa 0—95%		
M. pszen. g. IB 0 65%	44,50	45,—
M. pszen. g. IC 30-65%	41,50	42,—
M. pszen. g. ID 50-65%	37,50	38,—
Otręby żytnie	15,75	16,50
Otręby pszenne	16,75	17,—
Grochyzca	38,—	40,—
Groch Wiktoria	23,—	24,50
Groch Folgera	22,—	23,50

Podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 15-go września 1937 roku otwieram

SALON FRYZJERSKI „URODA”

dla Pań i Panów

w nieruchomości p. Guleczyńskiego przy ul. Farnej 7.

Staraniem moim będzie jak dotąd, tak i nadal klientelę moją fachowo i rzetelnie obsłużyć.

Proszę zatem o łaskawe poparcie,

Z poważaniem

Władysław Lizak

KRONIKA MIASTA I POWIATU

Wojsko wraca z manewrów.

OBYWATELE! Dnia 16. bm. wraca z manewrów tutejszy pułk piechoty. Dzień ten, jako stojący poza codziennym życiem daje wszystkim możliwość podkreślenia publicznie radosnych objawów istnienia mocnych i serdecznych więzów między społeczeństwem naszego miasta a Wojskiem.

Witamy więc wracające Wojsko mile i serdecznie.

Do Szanownego Obywatelstwa miasta Krotoszyna zwracam się z prośbą o uwzględnienie swych potrzeb jakie żywi dla Wojska przez udekorowanie w dniu tym swych domów licznymi chorągwiemi narodowymi. BURMISTRZ Fenrych.

Osobiste.

Pan Starosta S. Wilimowski wyjechał na trzytygodniowy urlop zdrowotny. Zastępuje go p. referendarz Wł. Szarkowski.

Ze Związku Rezerwistów.

Zarządzam na sobotę dnia 18 IX 37 r. na godz. 13,30 zbiórkę wszystkich kolegów w świetlicy koła, celem wzięcia udziału w uroczystym przyjęciu młodych rezerwistów zwalnianych w tym dniu z wojska.

Obecność wszystkich członków koła obowiązkowa.

Komendant Koła
ppor. Krawczyk.

Zebranie Czytelni Kobiet.

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet odda. Czytelnia zwołuje na wtorek dnia 14 bm. zebranie plenarne na które obowiązkowo stawienie się wszystkich członków jest konieczne.

Pożar w Gościejowie.

W dniu 8 bm. powstał na szkole rolnika Luezaka Piotra w Gościejowie pożar. Pastwą płomieni padł stóg pszenicy, który stał na polu w odległości około 1 km. od zagrody poszkodowanego. Pogorzele oblicza straty na 800,— zł. Przypuszcza się że pożar powstał na skutek zbrodnicego podpalenia. Dochodzenia w toku.

Kino-Teatr „Promień” Krotoszyn

Od środy, dnia 15 do wtorku 21 września br. najpiękniejsza, najmelodijniejsza operetka sezonu

WALC SZAMPAŃSKI

Na nowy sezon jesienno-zimowy

wykonują eleganckie płaszcze damskie i męskie, kostiumy, ubrania, mundury, brzozy. Nadeszły najnowsze żurnale, próbki najmodniejszych materiałów. —

W. Chudziński

mistrz krawiecki

Krotoszyn, Rynekowa 7.

Amunicję - Broń

oraz wszelkie przybory myśliwskie poleca po cenach PRZYSTĘPNYCH

A. Skibiński
SKŁAD ŻELAZA

KROTOSZYN,

Telefon 24. Rynek 12.

Augustyn Pflantz

Krotoszyn

Telefon 125 Rynek 31

Towary kolonialne i delikatesy

Wina - Wódki - Likjery.

hurt — — detal

Czy Pani wie, że

Trwałą ondulację

wykonuje się fachowo i solidnie

w Zakładzie Fryzjerskim

„Rajtera”

Floriańska nr. 1.

TYNK - SZLACHETNY

„KRYSALIT”

Zakładów „Krystalit” Miejska-Górka polecam po cenie fabrycznej.

Jedynę przedstawicielstwo na miasto Krotoszyn i okolice

WŁADYSŁAW PAWLIŃSKI

Krotoszyn, Ralska 7.

Wapno: w kawałkach, gaszone, hydrauliczne — Cement — Węgle — Spedytorstwo

Dypl. nauczycielka muzyki

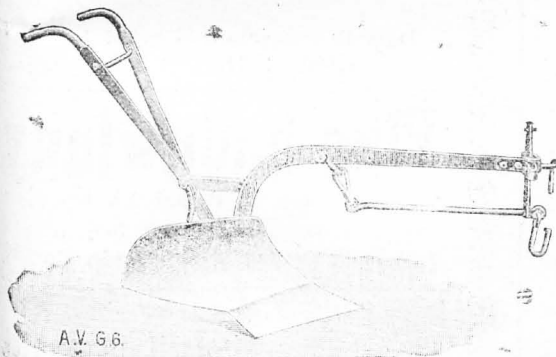
udziela

lekcji

gry na fortepianie

Helena Zachertówna, Krotoszyn

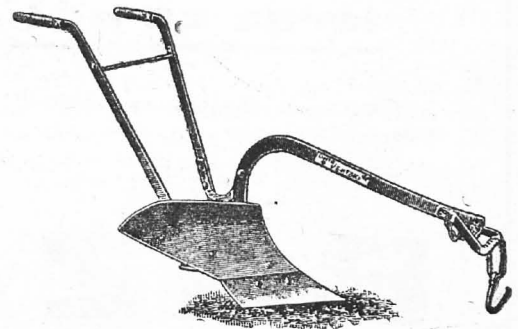
Sienkiewicza 14.



Do

NABYCIA

W FIRMIE



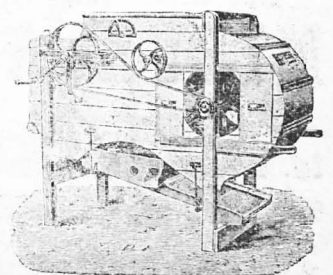
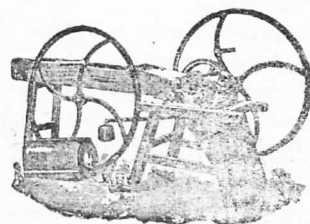
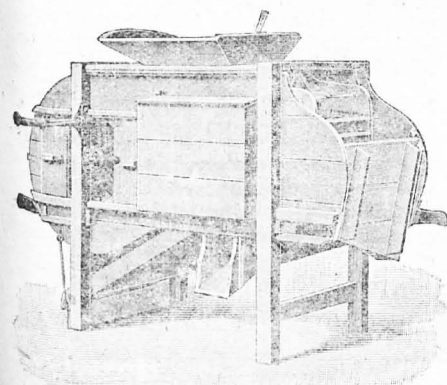
Sylwester Witczak,

skład żelaza

Krotoszyn,

Rynek 16.

Telefon 50.



10 DNI TANIEJ KONFEKCJI

Ceny frapująco niskie, częstokroć
PONIŻEJ CEN WŁASNYCH!!!

W każdym oddziale znajdzie każdy dla siebie stosowne artykuły

TYSIĄCE różnych artykułów wyłożonych na stołach
PO JEDNOLITYCH CENACH.

20%
rabatu na
Ubrania
Płaszcz
Spodnie
Kapelusze
Czapki
Koszule
Krawatki
Skarpetki
Chusteczki
Parasole

**UDZIELAM
20%
RABATU**
na wymienione
artykuły

20%
rabatu na
Suknie
Płaszcz
Bluzki
Rękawiczki
Bieliznę
Kapelusze
Swetry
Firany
Kołdry
Stołowizny

Tysiące resztek za bezcen
Dywany - Chodniki - Kapy - Ceraty
teraz za pół ceny.

Nadzwyczajna okazja korzystnego zakupu płócien i wszelkiego rodzaju stołowizny. Na wyprawy i dla zapotrzebowania domowego dla hoteli i restauracji rekordowo niskie ceny

BAZAR

W. TYKOCINSKI KROTOSZYN
Rynek 27 Tel. 36

Restauracja „Zagłoba”

jedyny Obywatelski lokal na
miejscu poleca dobrze pielę-
gowane

piwa - wina - wódki monopolowe
liktery - koniaki i t. p.

Ciepłe i zimne zakąski o każdej po-
rze dnia. Butelkowa sprzedaż wó-
dek monopolowych.
Szkoda i rzetelna obsługa.

Stanisław Cugier

Krotoszyn, Telefon 65.
ul. Kaliska.

BUFETOWA początkująca oraz dzie-
wczyna umiejąca goto-
wać — potrzebna.

Zgł. - „Wielkopolska” St. Radziejewski
Rynek.

Km. 875-877/37 i 879 889/37

Obwieszczenie o licytacji ruchom.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krotoszynie II-go rewiru Stefan Kuźniński mający kancelarię w Krotoszynie ul. Słodowa Nr. 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20-go września 1937 r. o godz. 11-tej w Kromolicach, pow. Krotoszyn odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należącej do Pelagii Borzychowej i Feliksa Borzycha składających się z

stogu pszenicy.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 września 1937 roku.

KOMORNIK: (—) Kuźniński

Plac budowlany

przy ul. Polnej ko-
rzystnie sprzedam.

Zgłoszenia do Red. Krot. Ośrodk. Powiat.

Sygn. 928/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koźminie Bernard Glema, mający kancelarię w Koźminie, ul. Klasztorna 20 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 16 września 1936 r. o godz. 12-tej

w Koźminie, ul. Klasztorna i szosa Jarocińsko odbędzie się I-a licytacja ruchomości należących do Piotra i Marii Welnert w Koźminie składających się z

z urządzenia młyna parowego, 1,50 cfr. lnu, słomy lennej i lnu niemłóconego. Przedmioty zostaną oszacowane na miejscu przed rozpoczęciem licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 września 1937 r.

Komornik, GLEMA.

Nowo-odrestaurowane 4 pokojowe MIESZKANIE Duże lokale

na drugim piętrze od
zaraz do wynajęcia.

Zgł. do Redakcji Krot. Ośrodku Powiat.

przemysłowe nadające się na
każdy warsztat od zaraz do
— wydzierżawienia. —

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
K. Chojnacki, ul. Kaliska i Red. Ośrodk. Pow.